

<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Kronika – ZHP w Ustroniu, pierwsze dziesięciolecie 1937-1947</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>27 + 1 (okładka)</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>28</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>28</p>
<p>Autor</p> <p>pseudonim „Szary Orzeł”</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Kronika, rękopis</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania</p> <p>Ustroń</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1937-1947</p>	
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Kronika prowadzona w brulionie w szerokie linie, w oprawie koloru czarnego</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>31x16 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Kronika, wzbogacona fotografiami, opisująca dzieje harcerstwa w Ustroniu w latach 1937 – 1947 oraz przedstawiająca zachodzące w tym czasie zmiany personalne oraz działalność ZHP. Siedzibą drużyny była w okresie międzywojennym Szkoła Powszechna nr 2, natomiast po wojnie Szkoła Powszechna nr 1, a później „Mebłownia”, czyli dawna Fabryka Mebli Giętych Braci Kohn.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>Lata 30. XX w. oraz wczesny okres PRL, Ustroń, Śląsk Cieszyński, Cieszyn, Istebna, Lipowiec, Wisła, Szkoła Powszechna nr 1, Szkoła Powszechna nr 2, „Mebłownia”, Kłapsia, Jan Matloch, Józef Stec, Franciszek Wawrzyk, Jan Cholewa, Karol Cholewa, Jan Błaszczak, Willibald Selzer, Rudolf Słowienka, Władysław Troszok, Franciszek Raszka, Józef Kotas, Ryszard Kohut, Jerzy Kubica, Paweł Jurzykowski, Paweł Witala, Stanisław Krysta, Adrian Pilch, Aleksander Palowicz, Stanisław Grudzień, Jadwiga Albrewczyńska, Danuta Ogrodzka, Emilia Byrtek, Jan Cienciala, Jan Białoń, Jerzy Kowalczyk, Józef Nowak, Anna Sikora, Urszula Ciompa</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>Harcerstwo w Ustroniu, ZHP w Ustroniu, przedwojenna Druga Drużyna Harcerska im. księcia Józefa Poniatowskiego przy Szkole Powszechniej II w Ustroniu wraz z zastępami „Rysie”, „Żbiki”, „Wiewiórki”, powojenna 53. Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki (męska - Juhasy), 54. Drużyna Harcerska im. Emilii Plater (żeńską - Orleń), 19. Drużyna Zuchów spod Równicy, wycieczki i obozy harcerskie, obchody św. Mikołaja, odchody Święt Bożego Narodzenia, obchody świąt 1 Maja i 22 Lipca, sztandar im. „Partyzantów Beskidzkich”.</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

KRONIKA



PIERWSZE

DZIESIĘCIOLECIE

1937 - 1947

Koniecznym ok. km. Kłapi (wczesne
podharcomistra jesere) została dnia

25 września 1937-go roku

zawziona Druzyna Harcerry im. ks. Jozefa
Peniatowskiego przy szkole powszechnej II w Us-
trawiu.

Druzynowym mianowany zostal Matlock
Jan. Do pomocy miał 3 zastępowych a mian.
uoscicie: Stec Jozef (Rysie), Staworski Franciszek
(Zbiki) i Staszczyk Joz (Wiewióski).

W tym czasie mierzynada się druzyna
przez 1 rok. Po obozie, w którym brało udział
4 harcerry z druzyny (Cholewa k. Pól 7 ch. Janczko
J. i Edmund P.), napisany pewnie dzisiaj.
Druzynowy napis, zastępowy I i II zostali
przeimienieni na inne funkcje wzd. do druzyny
harcmiejscowej, a zastęp I w czołwici przeimieniono
do druzyny skautowej - tj. nowozatorowej re wyś-
sini druzyny branych im. Zawisły Bratego.

W tym czasie, tj. w roku 1938 druzynowym
mianowany zostaje ok. Szczot Willibald, frybcerzym
Cholewa Jar, zastępowymi Moriod K. i Cholewa
Wł. Półbiel 3-im zastępowym mianowano Studzice-
ka P., a po odejściu ok. Cholewy J. przyboczny
mianowano jego brata Cholewę Karola. W tym
Kwadzie druzyna przetrwała aż do wybuchu wojny
w r. 1939.

Staw pierszym wyraził się liaber ot. 20
oboukor z lekka, tendencja zwykli.

Wpranie wojny druzyna została mianada. Oboho-
wie druzyny zostali rozproszeni, by już w czasie
nie powrócili. Zginesł sp. ok. ok. Cholewa Karol

Od 6. 9. 1945.

Po wojnie przywraca się druzinę do życia z chwilą zwołania na ten cel z I. D. H. in. F. Kosciuszki kilkunastu druhów, spośród których Stowiera Rudolf obejmuje kierownictwo druziny. Przyboczny jest dl. Filch Adolf.

Funkcje zastępczych pełnią w tym okresie okresowo: Proszak Władysław, Paszka Franciszek, Kotas Józef, Kohni Ryszard, Kubica Jerzy, Jurczykowski Paweł, Witata Paweł, Krysta Stanisław.

Jesienią 1946 przejmują druzinę po I. D. H. zastępcy starszych (zastępcy szkoleniowy). Zastępczym jest dl. Wawrzyk Franciszek, pełniący równocześnie funkcję przybocznego. Od listopada zastępcę obejmuje tymczasowo dl. Filch Adrian, b. d. uowy I. D. H., a od 1. I. 1947 na stałe. Przybocznym w druzynie jest mianowany dl. Palowicz Aleksander.

W letnich kursach, prowadzonych w r. 1946 przez Komendę Ciepca w lesieynie na terenie Świebuzi, brało udział harcerek.

Na obozie letnim Obrodka Usinai w r. 1947, jako miał miejsce w wsi Obidowa k. Nowego Toru, przięto już udział 26 harcerek (stała ogólna: 34), tj. 76,5%.

Na obozie na zebrańach starszyzny z udziałem dl. dl. in. Kłapsi M. Wawrzyka Franciszka, Molina P., Heca J., Filcha Adr., Kowieny R., Palcha Ad., Grudnia St. i Mendrka St., powołanym jako dzieci szkolne, egzaminator w druzynie in. F. Kosciuszki (dl. Mendrak) a resztę potoczy razem w druzynie in. J. Pomiatowskiego (dl. Filch Adrian)

Rok

1947-48 IX - VIII

» W jedności siła «

Kto pracuje, każdy siatek
ten smutku wieznie, wie!



Dokładnie w tej od chwili zawiązania
drużyny, bo dnia 25.9.47 odbyła się
w mieście d-owego inauguracyjna
Rada Drużyny, na której przyjęto
czteroletni plan pracy i omówiono sprawy bieżące.
W dwa dni później zebrała się cała drużyna.
Obyś dał wstąpić prosił naszej pracy, wzięliśmy
się do porządkowania świetlicy. Kławy (o ile je kto
miał) poszły w górę, a ręce i nogi w ruch.
W momencie ślicznie opadła kornata z grzązki,
które z wrażliwym wroczym czołem dłużej pod
głosną komendą, M. Wawryka zmywała z zęzioro-
czych palców, a samej świetlicy d-owy dyk-
gowali blyshawicami puchliwych ręk, wbrojonych
w samoty do obcierania obiciu. Podłoga przysięga...
(Spokoju! obywatel nie kusi). woda, a w łazience zapyta
się robotą podjętą: kopanie piwnic, biernia węgla.

Jeżeli już odciekła woda, z której przysięga
gredy, wzięto wprost do środka, przysięga
się przysięga otwarcie... gda, rozwinięte
jał brame Florantia w przednim ruchu, a z ich
wzięto przysięga, celiści dobyły się siłowe przysięga
w kławy, ludzie dobrej woli domyślali się melo-
dii „Chod burra juczny koto nas...”. Ile to już
był koniec. Tyle, że jeszcze d-owy dodał, że cały
rok (waranie) powinien być tak pracowniczo uprzedzić
jak ten pierwszy dzień dziesięciolecia. - A dalej...
ta kława. - Nie... No, to cześć!... Czuwaj!

Przysięga! Szary Orzeł.

Harcey podhucyły się

Choć sławę ma na głowie kłopotów ze 300
itnie sobie w pole, tylko sobie kława.

Harcecie coś a la cwićcia tere.

nowe! Obyś właśnie kalendarz, jakby

umówiony z zegarem wskazuje, że

z ma nim dopaść się można późnej porze... Obudowa

wskazyje godzinę przedwiośnie: kalendarz 29.11,
 a zegar bliższy 6.12, gdy po kilku chwilach usłyszy
 prostyregany brach 2 dźwięków. Lubiemy ich, i to tak
 dobitnie, że mimo Luroku znajdujemy list, a który
 „stoi jak wół”, że jeden z zaginionych dźwięków sięga
 uciekiniera, a nam zostawia ruochi. A więc jesteśmy
 na tropie (oczywiście nie u katowickiej redakcji). Po
 przejściu ok. kilometra z uszczą przy ziemi znajdujemy
 onkai (nieśięty!) znak: list - syfrowany! Charuje się,
 że nasz drub został po drodze ramiowy, wskutek tego
 przestaje dawać czepli, a zostawia jeduz tylko wstawki.
 idziecie na wschód! Dostyci dźwięki wędziliłny, nim
 wzięcie kłopotliwym, uciemat-że równocześnie obr „zagi-
 niemych” odhalonych od siebie o dr. Izo. m. Kłopotliwego
 tamie opatrzyli ze przystaniem zebor (przypat, przyniesie, ramy,
 a reszta zajeta nie zwracaniem produktów kłopotli-
 wionych na opuszczo, które zapa-
 lili mimo silnego wiatru. uan kan-
 dydaci na urodzila. Stody jaby-
 suety przedrze opuchli, ostoieta dje-
 wani polame lesing rozbruciata dow-
 lnyu wrażliwym rozochoconych gar-
 dziotków. Wśród piśmi i popisów wosoty, uprzywał,
 kawałek czasu, okraszony gawędą, o pracy ofiorem,
 i zamięwieniem się, co my u tej dyedymie uoimny
 zrobić.

Of gdy padęta ciche uoc, rozpyliłny
 w dot, a z chwily wylosowanie się na udepiamie ścielki
 i dropi umiennicie, daliłny upusi maszyną zapadłoni
 do omajmiania się śniatu maszyni tenorami, przema-
 jzerowując w syku maszynym przy uaga kochanę,
 „dyedym” o dzirgowej mawie „strot”.

Wynrad: Szary Orzeł.

"Z nieba idę wysoko" - św. Mikołaj powiedział
 poczem przyszedł do świąticy i wieczór stróż nas prze-
 siedział.

Wierda ten był bodajże najmilszym
 wiekrosem, spośródym i wiszszym grouse
 jaki przyszedłszy doń choras. Kastroj-
 "piettra klasa" - bezpośrodkowic, bezne-
 teuzjinalowic, swoboda, huuwot prima soti
 ryp. deiale, stradajace si na obrodzeniu
 "fajno jerr." Oprócz starej mazy
 z chuzymowymi zewidkami i muskami
 zjawita na ten wieczór tylko jedna
 "syzha" i to meofijalnie: p. Mhe-
 szowa, b. d. hna Kiceoniowska, jedna z orga-

Wierda

9
pizajovet porajemago parcerovca a Ustovani.

Prakticu kufminacijnyju bylo rozdanie
prijer sv. Nikolaja (u cyrku to su amu trozha svistym
nie jen - radej sprosi pzeivnie) podarunkov, z ktorych
niektoze stady by tie piecovat puzozjuv karastov zjavio.
Tovaz, gdeji porodovaty vybustly aiseucovet bomb suncok.
Sp. drubny z visty byty 3 pzedmanicelki druzny
puz tzhole povozednej (vite) dostaly cirki; paminatovny
kamenic' ktori kolubovs spadl z serca, goly fucnyk z jobazp.
albo d-hny z komandy vinnickej, ktore dostaly "zloz
bluzg za 22.500 r" a oprie toho jeden pismicok z vovozny
mierzylcem; p. Hlhozova pisciosarcki a pichupki zavri-
miste; druznovy shavitov do spohi z puzhocovny.
coveazha, odo ktorej zantamanicavo tie, kto z nich
dvoch jen jej "amovem".

Program, ztorony prijer shavitov, a v pumke
No poprovadzony prijer d-hny Loryb'ovny 8. - vhlajamy do
krouhli obok (o rtkio vli, to povozej). Program pod
katinz d-uvovny shavitov vyhovovny 7 90% - puzovate
10% to dvozne poprovatki. Komencave ze vyzledov techni-
cnych (zali to trafny, a rovnocejmie vyzledny zivot!).
vpritat: Sedny Ovez

... Kytam pod lasem co's tuznyy a daki:
To tie dancerke chorinka pali...

chorinka

Licha noc... noc Boiego Narodzenia.
Ulice pustie... i tyzho sviatka rozbrznte
v otuach daj's, znae, ze zjnie jonyze
nie zamanto... Goly vrtushac' tie v to, cizje, daj'e
tie Hynco' kcinichi gvar kolod, dobajnycey zenszall. Abo
pashnie kolod... Lisez pulic puzeryvaje odgityy poje-
dyucnych ludzi, gromaducyct tie na rynku, vovid ktorych
to odgityy jeden vyzar a vzyvitiel piodumicemnie tie povera-
ra: "Cpusaj". To hancerje... Kiuu pimevo parq unimny
gromadnie cade mizjete me vshod, gdje i u stop do'v
micy svata ppatrovna godelka, ktora me godyne svata
man. tie dancerke. Puzovovitielny je jeden, tyzho vovobz:

Świeciana; które kiedy przynioś si je sobie.
 Gdy już zapłonęły to symboliczne Świeciska, rozświecił
 się wokół odgłos modlitwy porannej; po której kilka
 głosów okolicznościowych wygłosił d-mowy skądś, śmiejąc
 się przy tym samami się opatkiem i stawał się
 sobie przerwy zyczeń. Następny radomy, jakiemu
 się niewiadomo zupełnie kiedy poddał, opowiadał nam
 wesołych, wstawając życie i uśmiech w kołody, jakie
 wokół choinki rozbrzmiały. Do kilku kołodach nam
 pisał pisał... Wtedy ci się wpadały słowa gawrody d-m
 wego, mówiące o braterstwie, którego symbolem jest
 przyjęcie na świat Chrystusa; przyrównał nas do gło-
 wa do choinki której pojedyncze Świeciska błądzą
 to jaśnieją, to ciemnieją... Kande z tych Świecisk może pod
 wpływem wiatru zgasnąć; ale gdy jest otoczeniem innych
 Świecisk płonących, to te nie dają nam bezpowrotnie gwałtu
 udzielając mu swego płomienia. Po gawrodzie
 przybiciwalistwym jeszcze kilka kołod, a ukończeniu i braterstwu
 kręgu dookoła choinki zainicjowałim „Jedzie noc...”

Droga powrotna, to mamy u siebie Świeciskim na-
 stępu: mogą nieomalże same niosą, a z przesiwnię
 się który z szeregu przedni póki dojrana przy mi sto-
 paani ziemia rykuć się daje nam znać, że ma dź-
 siać doś. Of zatem:
 Dośiego Roku!

wpisał: Henryk Orzech

ZHP po ośmiu latach przerwy zaczęło na nowo pracować. Dnia 3 lutego w 1954 r. odbyło się pierwsze zebranie pod przewodnictwem druha Kłapsi Alojzego i Cymeliusa Stanisława.

Na zebraniu które odbyło się w Technikum Kulinarym w pokoju nauczycielskim przybyło 18 osób, są to ludzie młodszy i starszy, są tu też takie osoby które już pracowały po kilka i kilkunastu lat w ZHP i są osoby, które wogóle nie należały do harcerstwa.

Zebranie to odbyło się w wesołej i przyjemnej atmosferze, powstał ogólny ruch kiedy z ust wychodziły pierwsze melodie pieśniek harcerskich.

Została się również harcerska męska i żeńska. Na opiekuna drużyny męskiej przy Szkole Nr 1 wybrano druha Stanisława Cymeliusa, na opiekuna drużyny żeńskiej . Na członka Komendy Hufca wybrano druha Alojzego Kłapsi.

Na pierwszym zebraniu ustalono, że zbiórki harcerskie odbywać się będą jeden raz w tygodniu. Zostały podzieleno funkcje szkoleniowe między poprzedzających drużów. Dowiadujemy się, że Prezydium Mijskiej Rady Narodowej w Ulstorniu ma przydzielić izbę harcerską w meblowni przy ul. Cieszyńskiej.

Druh Kłapsi poinformował, że w najbliższym czasie zabiorą się Kuba Przyjaciół Harcerza przy odnawianiu Związku Harcerstwa Polskiego.

Na sekretarza powołano druzna Józefa Albrę - czyńskiego, na skarbnika Franciszka Woszyckiego, na kwatermistrza Donata Dopuszkiego.

Na jolnej z następných zbiórek przybywa w polni dliny Komendant Hufca z Cieszyno druh Dycki i Komendantka druhus Piskornik.

Druh Dycki podaje nam do wiadomości, że w Altoniu organizuje się Podkufiec jest to już zatwierdzone przez Komendę Hufca Cieszyn; przyjęliśmy to z wielkim zadowoleniem i podziękowaniem - na cześć tego odświeżaliśmy kilka piosenek harcerek i wianem na ustach. Jest jeszcze taka wiadomość, że z Wojtko Polkiego mamy otrzymać: tornistry, menuzki, kengozny.

Najprzyjemniejszą chwilę są te, kiedy po zbiorach harcerek śpiewa się piosenki już zostało zgór "itd."; po słowach harcego harceza widocznie przyjęło to dopięć głęboko bo naszdój jest bardzo powieriny.

Dnio od 2-6 marca 1957 r odbywa się w Wipke-Driechaine kurs polemicny dla dziewczyn ogólnokształtujących.

Z naszej dziewczyny bierze udział 3 dziewczyny i 4 chłopcy. Mójce chwile wolnego wypoczynku na odwiecziny. Szkolenie to odbywa się w Driechaine pod przewodnictwem druhu Kreta. Druhny mieszkoły w wili zaś druhowice w wili Łobos. Bardzo interesująco występowały prowadził druh Kret, można go było słuchać godzinami i nie czując zmęczenia. Jedzenie było bardzo smaczne, miori ołotego nie było gotowane przez samych uczestniczących.

Bardzo w przyjemny atmosferze odbywały się inne cenne kominki. Pomnikiem było to w niedzielę, dnia 3 marca została zorganizowana impreza wycieczka na Stork, pobyczone z przesłaniem i zdobywaniem punktów. Dziewczyna Alstronizha myślała pod nazwą "Juchosy" wywinięcie się

pod karolym wrogłym, tym samym zdobyte
 pierwsze miejsce w przeszkodach na Stwierk i w skali
 ogólnej. Altruistyczne dniowe i inne pod kierunkiem:
 "Orłeta" nie jest wcale gorsze od dniowej męskiej
 zdobywa również przedmiotowo, w skali ogólnej
 zajmując pierwsze miejsce.

Kierownictwo kunu, skądajejs podobnie
 dniowi Kłopsowi ze tak wyróżniają się jego
 wyniki. Z tworzą dnia Kłopi można było wyrazić
 iż jest to dla niego przyjemne chwila, i doręci to
 do swojego pamiętnika wspomnień.



Zdjęcie zastępy
 "Jukasów" i "Orłeta"



Wykonanie lilijki
 przez zastęp
 "Jukasów"

1 maja 1957 r.

Dnia pierwszego maja drużyna harcerska w Ulstomiu obchodziła podwójne święto: pierwsze, jako święto pracy - drugie, to składanie przyrzeczenia harcerskiego i zdobywanie stopni.

Po pomyślnej defiladzie pierwszomajowej młodzież harcerska wraz z kierownictwem udała się w świetnym szyku i z piosenkami na ustach pod "Skalicy" gdzie miała zdobywać stopnie: "drużynista stopień", "ochotniczek", "stopień 2-go stopnia młodzieży".

Zdobycie stopni było połączone z biegiem harcerskim. I tak to było ruch i gwaru wśród drzew i druchów. Niektórzy panicznie lekali się egzaminu, całe bractwo jeszcze w ostatnich chwilach wspólnie wrywkami naszymi grupkami uspełniało sobie brakujące wiadomości.

W czasie kiedy odbywał się egzamin to drużynowe i drużynowcy przygotowywali posiłek dla



młodzieży harcerskiej. Była ugotowana grochówka na wolnym ogniu, która według recepty w przepisach druchów i druzhen była bardzo smaczna, niektórzy przy-

chodzili po dodatkowej porcji dwa i trzy razy.

Trudno powiedzieć komu to przypisać, że obiad był smaczny, czy dobrym kucharzom czy tej starbni kow, który nie skąpił pieniężne zakupić różnych przysmak.

Po pomyślnym posiłku nastąpiła bardzo

wrazem i wrocyta chwila w zyciu kazdego dnia,
mianowicie: spotkanie przyzecznic. Czoło mło-
dzieży zebrało w krąg ognisko, które uprzednio
zapalił i zagościł druh Kłospis odśpiewał
pierwopię swoitkę „płomi ognisko i rumień kmieje”.
Po skomponowanym śpiewie druh Kłospis przygo-



tował młodzieży
harcerską do
spotkania przy-
zecznic, a nastę-
pnie zostali
po skończeniu przy-
zecznic przy-
jęte krąg har-
cerskie.

Następnie po odśpiewaniu kilku piosenek
harcerskich młodzieży wreszcie się do domu
ponieważ było to już późna godzina wieczorna.

3-10. maja 1957r.

Dnia piątego maja z okazji „Dni Opuszczenia
Księżki i Prasy” zostały przez harcerzy ustwiń-
skich zorganizowane



spotkanie z księżkami
Zajęcia obok przed-
stawia jedno re-
stowisko organizo-
wane przez Międzypię
Ruchów Narodowej
w Ustroniu.

26 maja 1957r.

Od ~~określenia~~ czasu mówiono w druzynie starszych harcerzy, że zorganizuje się wyjazd na Crantony.

Środek ten uprzednio był i wiele więcej. Tj. dnia 26.5.57, wyruszyliśmy z Ustonia około godziny ósmej. Trasa nasza prowadziła przez Pomurze koło placówki WOP i płakiem czerwonym do góry. Po drodze było bardzo wesoło, bractwo było rozpiewane mimo wspomnień niektórych druchów, że idziemy pod górę naliczając z tego względu raczej schować się po cichu. Na Crantoni - mam na myśli koło schroniska spotkaliśmy bardzo liczną wyjątkowo z Ustonińskiego PTTK, które odpoczywało liczącymi grupkami. Tam dowiedzieliśmy się, że na "Sopocie" Cieszyńskie PTTK organizuje tradycyjne rozpoczęcie sezonu letniego połączone z różnymi występami artystycznymi.

Z Crantoni udaliśmy się z kilku osobkami Ustonińskiego PTTK na Sopot. Pogoda i humor dopisywały w całej pełni, przysmy cały czas w szczyt granicy czechosłowackiej, po drodze nie spotkaliśmy ani jednego wopisty, dopiero na Sopotie zobaczyliśmy nasi pilnowali swoich stanowisk. Były takie momenty, że jeżeli przez niekogoś ktoś stał na miejscu bronionym to oczywiście było error dochodzenie. Widziałem nawet taki wypadek, że wopista jednemu z gości odlecił dołbel opobistę. Trzeba zauważyć, że nasi wopisci są bardzo wiernejmi strażnikami.

Harcerze nasi zrobili czas jak kto wolał: jedni opali w piekniczkach, drudzy stukali muryki na gitarach i mandolinach inni też potrzyli się na występach zorganizowanych przez Cieszyńskie PTTK.

Po skończonej zabawie wstaliśmy się poprzez
 łąki do Obłocza przed odjeżdżeniem
 pociągami do Ustronia.



W drodze z Bron-
 torii na Staszek.



Przy zdobywaniu
 stopnia „Dziemiński”
 i Cukiela, organizo-
 wany przez Hufiec.
 Dniehny i dachowie
 wykonują naliczanie przebie-
 gu drogi.

29. 10. 1957.

Zbiórka drużynowych rozpoczyna się jak zwykle o godz. 18⁰⁰ tej w sali nauczycielskiej Technikum Kurwinierego.

Po odśpiewaniu kilku piosenek drużna W. Hladky przystępuje do ćwiczeń praktycznych z zakresu samarytanek. Następnie druż Cholewa zwraca się „lotnikiem” (bo był nim rezydentem w Anglii w okresie okupacji) omówił po krótko najważniejsze uwagi z alfabety Morsego, potem drużna Byrtka nauczyła nas dwóch nowych piosenek, które to śpiewały na kurcie podharcemistrzowskim dla suków w Ciplicach. Przy sprawach organizacyjnych, druż Kłapsia podał do wiadomości, że nowo mianowanym komendantem Hufca jest druż Szmeja - druż Rzycki ustąpił. Druż Kłapsia zwrócił uwagę na uwagę drużnom i drużna Piśkorczyk z Komendy Hufca i jej sobie aby drużny stworzyły drużynę i i i i i - na co my się nie zgodzamy.

Zostaje również omówiona sprawa św. Mikołaja, ustalono, że mamy podkufiec Mistrzowski białki obchodzić razem tj. dnia 5.12. w sali Technikum Kurwinierego o godz. 16⁰⁰ tej, zaś wigilij każdy drużna osobno.

Ustalono, że mamy podkufiec w imię uobrot w uwypostkach Wszechświata Świątecznych, pomaszenie z wigilij na cmentarz ku grobu poległych partyzantów walczących o wyzwolenie i wolność Polski, następnie minucie milczenia i spowrotem odmaszenie mamy podkufiec na przemianowe miejsce.

Dnia 4. II. 1957.

Zbiórka nasza odbyła się tym razem na terenie Technikum Kuruciego ze względu na to, że sala nauczycielska była zajęta.

Na zbiórce przybyło 16 druhem i druhów.

Druhna W. Hladka tym razem miała wykład z zakresu sanitariusz o oparzeniach i porażeniu słonecznym.

Przytoczył nam druh Kłapsia przykład jak nie trzeba lekceważyć porażenia słonecznego, gdyż właśnie oni mieli taki wypadek. Długo na wybiegach jeden z druhów dostał silnego porażenia i właśnie wskazał druhu Kłapsi dala go do ucieczki, zastraszali piętami pomoc i weszli lekarska i tu właśnie lekarze stwierdzili że bardzo dobrze zrobili, że weszli lekarska a nie transportowali go, ponieważ przez transport mogło dojść do utraty życia.

Następnie druh Kłapsia powiedział nam, że za tydzień będzie się u nas odbywała ogólna narada wspaniałych dmirejnowych z powiatu wra. Komunisto Hufca. Wzruszył moją przysiężkę w mundurach - jedynym słowem słuźbowo.

Druhna Dyrtek nauczył nas dwóch nowych piosenek „Jei zapaliło się ognisko” oraz „Muchomorch”

Po odśpiewaniu kilku piosenek i hymnu rozsiadaliśmy się do domu.

Dnia 11.11.1957r.

Na dzień 11 listopada była zapowiadana odprawa wszystkich druzynowych z całego podkufca organizowana przez Hufiec.

Na powyższą odprawę przybyli druzynowi z Wisby, Istebnej, Polony, Lipowca i oczywiście z Ustronia.

Z Komendy Hufca jako delegat była drużna Piskornik - usprawiedliwiająca przeostabych członków komendy ujętym słuźbom.

Odprawa rozpoczęła się km Kłopsia witając wszystkich obecnych. Po rozpoczęciu odśpiewano pieśń "Jeszcze raz się ognisko", następnie drużna Piskornik wstąpiła do Kłopsi do odczytania referatu reelegowanego przez drużę na temat:

Dnia 5.12.1957

W tym dniu, Podkufiec Ustroński zorganizował dla najmłodszych harcerzy, nowicjuszy młodzie i dla starszych „Świątę Mikobaja”. Uroczystość ta odbyła się w auli Technikum Mechanicznego.

Rodzice przybyli wraz ze swoimi pociechami, młodszymi i starszymi. Po odśpiewaniu różnych pieśni harcerskich, poprzedzone duchem ze skoby Nr 1: Nr 2 oraz Polony wystąpił z bogatym programem jedn.: wiersze - między innymi „Śmierć Dębowski”, następnie duet i kwartet, później ducha Cyrulik sagroba dwie pieśni na akordeonie, Polone wykonała kilka tańców i wiele innych uścisłych skeców.

Do części artystycznej „Świąty Mikobaj” przystąpił do rozdawania podarunków, które wzbudziły wiele ochybków wśród duchów i duchów.

Na zakończenie odśpiewano kilka pieśni harcerskich oraz suchowych.

Dzień 1958r

Tego dnia postanowiono zorganizować i utworzyć Klub Przyjaciół Harcersa.

Na zebraniu X przybyło około 50 osób, zaproszeni zostali wrzodnicy około 250 nt.

Z pomysłowych osób utworzono komitet K.P.H. na przewodniczącego wybrano Ob. Kochanickiego pracow. Kurii Ustwin, na sekretarza Ob. , na skarbnika - dyrektora Technikum Mechanicznego ob. Alojzego Waszka.

Na zebraniu tym postanowiono również, aby harcersce przy pomocy Klubu Przyjaciół zorganizowali zabawę tzw. "Tradycyjny Bal Harcerski". Ustalono, że wybrane pomysły z zabawy będą przeprowadzone na obóz harcerski, z czego harcersce byli jak na przykład bardzo zadowoleni.

Wybrane kierownictwo przyjęło że będą iście z harcersami współpracować, w razie potrzeby jakiejś pomocy chętnie udzielą swojej pomocy.

Onie 15. II. 1958r.

"Wielki tradycyjny bal harcerski".

W karnawale Koło Przyjaciół Harcerstwa wraz z duszonymi na terenie Istonia, nawiązując do tradycji zorganizowało bal harcerski w auli Technikum Muzyckiego.

Bal uwieńczyły oryginalne maski oraz ciekawe szapki i kocyki przygotowane przez pracowite dziewczyny i ich mamy.

Nastroj w czasie zabawy był nadzwyczaj miły, dopisała publiczność.

Niestety był to ostatni bal harcerski. Wspominając go do dziś byli uczestnicy oraz zwolennicy harcerstwa z prawdziwego zdarzenia.



Dnia 3.3.1958 r.

W dniu tym jak zwykle w korycie pomiędzy
odbyła się zbiórka dwujęzycznych w Technikum
Mechanicum. Na zbiórce przebyli w pracy
duhowi i duchy.

Charakter zbiórki był następujący: duch
Kopie omówił remonty, terenowe sprawy
sprawy organizacyjne, główny nacisk położony
na doposażenie prac dwujęzycznych aby
dwujęzyczny zbiorczy wzmógł na obóz harcerski,
pomocni od ilości osób będzie szerzej gdzie
się obóz zorganizuje, ile będzie posiadał
funkcyjnie na ten cel.

Następnie podał dowody dr. Eudocimowa
dotyczy wpytkich, że zbiórki, które do tej
pory odbywały się korycie, gdzie, to z drugim
najbardziej odległości nie będą też w miejscu.
Postawiono se będą przeprowadzone koryciego
miejscu w pierwszej pomiędzy.

1-szy Maja.

1. V. 1958r.

W przeddzień 1-go maja drużyny, druhowie i dziewczynki zebrał się w parku Kosiński, gdzie zmówiono uroczystości związane z 1-szym majem. Przewieziono muzykę i piosenki marmosowe. Do harcerszy przemówił druh zastępowy podhufcowego Zdzisław Staniszewski.

W Świętej Trójcy harcersze swą grupą przemarszowali ulicami miasta. Do manifestacji ze śpiewem udali się pod Skalicę, gdzie odbyło się ognisko harcerskie.

Gawędzki wygłosił podhufcowy dh hm Klapsia Mojzy.

Daleko smut się dym, a wraz z nim piękne piosenki harcerskie.

Wszystkim smakowała gochówka przygotowana przez samych harcerszy.



Ulicami miasta
marszują
harcersze



Szczególnie
przyjemnie było
popatrzeć na
harony korowód
zuchów (podopiecznych
druhu
Eulii Bytki)

Oboz harcerski w Ulapnicy.

1

W lipcu 1958r. Zuzanna Kieczyńska zorganizowała oboz harcerski na wyspie Holin w Ulapnicy. Młodzież harcerska w Ustroniu duńskim czas przygotowywała się do wzięcia udziału w obozie. Zgromadziła oszczędności poprzez zbiórki z tomu oraz makulatury.

Na oboz z naszego podziemia wypchali następujący duhowie: czajka Krystyna, Kłosa Hilka, Lychulik Hilka, Kochanek Ewa, Sikon Jan... W obozie uczestniczyli także Amerykanie: Tomasz Hanisław, Tomasz Andrzej, Emilia Dyrtek, Halina Bukowicz, Wacław Szymek, Robert Ryśard, Zuzanna Hanisław.

Ze względu organizacyjny, oboz nie należał do zbyt udanych. Harcersze wiedzieli jednak mało znany zastrzeżenie Polki.

Oboz odbywał się na pięknej polanie. Czas upływał na rickowach, zapiecach - grach kuchenych, nauce pisania, śmiechaniu, pięknych gawędach nocnych oraz ogniskach. Do atrakcji należały również przejażdżki po morzu na statku "Diana". Dla wprost było to pierwsze zetknięcie się z morzem.

Dalsze lata.

Następnie sprawy potoczyły się między innymi. Došlo do nieporozumienia wśród robotników Komendy Podhufca Ustron. Zamierzano wykonać robotniczych odpraw.

Praca skoncentrowała się w szczególności poszczególnych drużyn harcerek. Wspólne imprezy odbywały się rzadko.

Drużynowym drużyny harcerek miejskiej przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Ustroniu został wybrany druh Ciuciatu Jan

drużyny żeńskiej Ogrodziska Danuta

.. Zuchowej Emilii Ciuciatu (Bytek).

53 drużyna miesz. im. Tadeusza Kościuszki

54 .. żeńska im. Emilii Pater

19 .. Dzielnych Zuchów spod Kolumny.

Wkrótce zostały zmianą. Przewodniczącą drużyny miejskiej objęła kolejno kol. Ziabi Jan, Kowalczyk Jerzy, Kowal Józef, Sikora Anna, a następnie drużynie z Technikum Kuzniczego pod opieką drużyny Ursuli Piompa.

Wielkie zmiany drużynowych nie przyczyniły się do rozwoju i liczebności drużyny miejskiej.

Realizowano polecenia Komendy Hufca w liczynie Zuchowie uczestniczyli w obozach harcerek na Jure Krakowsko - Prętkowskiej, przeprowadzano kolejne akcje, wkrasano się w uroczystości na terenie Ustronia.

Węczenie sztandaru.

Jesienią młodzież harcerska Ostrowia otrzymała sztandar ufundowany przez społeczeństwo. Węczenie sztandaru im. "Partyzantów Beskidzkich" nastąpiło w niedzielę w "godzinach rannych". Uroczystość ta poprzedzona była ze złotem harcerskim kupa świątecznego.

W sobotę harcerze zebrała brama brama (złotami tery = stycznymi) zjechała do Ostrowia. Wieczorem odbyło się ognisko z występami artystycznymi. Noclegi przygotowaty drukmy: Maria Kubicki i
 hm Emilie Cienciak

W drugim dniu zlotu odbyła się uroczysta wroczyście. Przy dzwignach siostry harcerze przemawiali ul. 22 lipca na rynek, gdzie zgrupowane było społeczeństwo Ostrowia. Na trybunie stali przedstawiciele władz partyjnych, harcerskich i miejskich oraz partyzanci.



Wroczyście sztandaru dokonał pzew. MRN ob. Górkowski drukmy hm Emilie Cienciak Harcerskim nastąpiło odśpiewanie hymnu harcerski Do harcerscy przemówił hm Kłapsia Hojzy. Uroczystość prowadził hm Józef Kawak.

Spisowa

hm Emilie Cienciak